

# Tadeusz Nowak

---

## Prawo do obrony oskarżonego w postępowaniu przyspieszonym

---

Palestra 31/10-11(358-359), 210-216

---

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

strzygnięcia) uchybień wymienionych w art. 388 k.p.k., przeto całkowicie bezpodstawne są wszelkie rozważania na temat sanacji (konwalidacji) tych uchybień. M. Cieślak i Z. Doda słusznie podkreślają „że jawnie zweżająca wykładnia art. 388 pkt 6 k.p.k. może negatywnie rzutować na stosunek praktyki śledczej do wymagań wynikających z art. 70 § 1 i art. 74 § 1 k.p.k.”

Tylko jednolite i konsekwentne orzecznictwo Sądu Najwyższego dotyczące wykładni art. 388 pkt 6 k.p.k. w związku z art. 70 § 1 k.p.k. może zapewnić podejrzanym uprawnionym do obrony obligatoryjnej realną obronę w postępowaniu przygotowawczym.

Przy interpretacji przepisów dotyczących obrony obligatoryjnej należy wziąć pod uwagę, że chodzi o realizację prawa do obrony zagwarantowanego przez Konstytucję PRL (wyrażonego również w art. 9 k.p.k.). Uwzględniając nadrzędną moc prawną Konstytucji, należy zastosować takie rozwiązanie omówionej problematyki, które najlepiej spełni normę Konstytucji.

\*

*W dyskusji nad referatem udział wzięli:* Stanisław Nuszel, Jan Grajewski, Kazimierz Łojewski, Kazimierz Ostrowski (referent), Władysław Bugajski, Tomasz Majewski, Stefan Dałkowski, Roman Łyczywek, Henryk Nowogródzki, Czesław Jaworski, Jerzy Kuleza, Marek Maciejko.

TADEUSZ NOWAK

## **PRAWO DO OBRONY OSKARŻONEGO W POSTĘPOWANIU PRZYSPIESZONYM**

### **1. Zasada prawa do obrony**

Prawo do obrony w polskim procesie karnym stanowi — zgodnie z tradycją naszego wymiaru sprawiedliwości — jedną z podwalin zasad, na których opiera się system prawa procesowego. Zasada ta znajduje swoje odbicie nie tylko w przepisach k.p.k. (art. 9), ale ujęta jest także w Konstytucji PRL w art. 63 ust. 2, czyli że jest to zasada i konstytucyjnie, i prawnie określona.

Istotę prawa do obrony przyjmuje się jako uprawnienie do odpierania zarzutów ujętych w oskarżeniu, do unikania grozących konsekwencji prawnych podjętych w drodze nielojalnych sposobów ze strony organów procesowych (obrona materialna) oraz do korzystania z pomocy obrońcy (obrona formalna).

Realizacja prawa do obrony sprzyja eliminowaniu takich rozstrzygnięć, które jednokierunkowo wiodłyby do wydawania formalnych tylko orzeczeń skierowanych przeciwko oskarżonemu, tzn. orzeczeń unikających ukazania prawdziwego obrazu zdarzeń, wypełniających postulaty wynikające z zasady prawdy materialnej.

Troska organów procesowych o to, aby obrona materialna była rzeczywista, a nie pozorna, a przede wszystkim troska o realny udział obrońcy w postępowaniu — to niewątpliwie zmniejszenie ryzyka popełnienia omyłki przez sąd.

Rola obrońcy w procesie karnym — mówiąc jak najkrócej — to taka działalność, która nigdy nie może zaszkodzić oskarżonemu.<sup>1</sup> Dlatego zakres uprawnień obrońcy wyznaczony jest przez zakres uprawnień oskarżonego. Jeżeli zatem, jak wyjaśnił SN, „ustawa uprawnia oskarżonego np. do obecności przy określonej czynności, znaczy to, że automatycznie upoważniony do tej obecności został również jego obrońca”.<sup>2</sup>

Najbardziej pożądaną formą postępowania byłoby takie, żeby każdy oskarżony korzystał z pomocy obrońcy. Ponieważ postulat ten zaliczyć należy obecnie do kategorii „pobożnych życzeń”, przeto w każdym razie wymagać należy, żeby w świetle obecnego stanu prawnego nie stosować interpretacji ścieśniającej, lecz co najmniej stosować ściśle odpowiednie w tej mierze przepisy. Obrońca bowiem to dla oskarżonego jego pomocnik procesowy, który:

- służy mu fachową pomocą,
- stanowi pomoc psychiczną dla oskarżonego i jego rodziny jako mąż zaufania,
- jest zastępcą procesowym oskarżonego w sytuacjach wyraźnie oznaczonych w przepisach.

Rola obrońcy oskarżonego, ujęta w polskim systemie prawnym, odpowiada postulatowi ujętym w Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych (Dz.U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167), co oznacza, że prawo do obrony stało się również normą prawa międzynarodowego.

Wszelkie ograniczenia prawa do obrony jednoznacznie ujęte w przepisach prawnych wymagają ich ścisłego przestrzegania — bez możliwości rozszerzania interpretacji tych przepisów.

Jedną z sytuacji, w których możliwość ograniczenia prawa do obrony może mieć zastosowanie, stanowi postępowanie przyspieszone.

<sup>1</sup> Por. P. Kruszyński: Realizacja prawa do obrony na rozprawie głównej, „Studia Iuridica”, tom 13, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, 1985, s. 95 i n.

<sup>2</sup> Orzeczenie SN z dnia. 14.X.1983 r., OSNKW 1984, poz. 64.

## 2. Postępowanie przyspieszone

Postępowanie przyspieszone, wprowadzone w 1958 r. do polskiego procesu karnego jako tryb szczególny, miało być eksperymentem, wprowadzonym na okres tylko przejściowy, w celu zahamowania czynów o charakterze chuligańskim.

Kodeks postępowania karnego z 1969 r. wprowadził — w grupie postępowań szczególnych — postępowanie przyspieszone jako stałą formę postępowania.<sup>3</sup> Zachowano w nim nadal taki tryb wobec sprawców czynów o charakterze chuligańskim, rozszerzając go jednocześnie na inne grupy przestępstw.

W ostatnim czasie, mianowicie w ustawie z 10 maja 1985 r. o szczególnej odpowiedzialności karnej,<sup>4</sup> wprowadzono nowy rodzaj trybu postępowania przyspieszonego, który zastąpił tryb unormowany dotychczas w kodeksie postępowania karnego (w art. 446—454). Ten nowy tryb charakteryzuje się:

- a) bardzo szerokim katalogiem spraw podlegających temu trybowi,
- b) szybkością postępowania przez skrócenie terminów poszczególnych czynności procesowych,
- c) zniesieniem niektórych instytucji procesowych znanych w postępowaniu modelowym,
- d) możliwością wymierzenia kary do 3 lat pozbawienia wolności lub orzeczonej — obok tej kary — grzywny do 500.000 zł,
- e) możliwością prowadzenia postępowania pod nieobecność oskarżonego i wydanie wyroku zaocznego.

Ten nowy tryb postępowania przyspieszonego wprowadzono na terenie całego kraju tylko na okres 3 lat. Ponieważ ogranicza on w praktyce rolę i zakres korzystania z praw do obrony przez oskarżonego, przeto należy mu poświęcić parę słów, by wyjaśnić niektóre z nasuwających się wątpliwości.

## 3. Obrona oskarżonego w postępowaniu przyspieszonym

1. Cechą charakterystyczną dla postępowania przyspieszonego jest między innymi to, że sprawca schwytyany na gorącym uczynku zostaje doprowadzony do sądu (obligatoryjnie w sprawach o charakterze chuligańskim) bądź też wezwany do stawiennictwa w czasie nie przekraczającym 48 godzin. Ten skrócony okres ogranicza dość wyraźnie możliwość kontaktu z obrońcą i opracowanie drogi obrony oskarżonego. Trudność ta jest tym większa,

<sup>3</sup> Dz.U. Nr 23, poz. 101.

<sup>4</sup> Por. T. Nowak: Postępowania szczególne w polskim procesie karnym, Poznań 1976, s. 45 i n.

że w razie zatrzymania oskarżonego nie jest mu znany bliżej zarzut (z którym w wersji skróconej zapozna się dopiero na rozprawie) w chwili złożenia go na piśmie lub do protokołu zawiadomienia o przestępstwie (art. 17 § 4 ustawy).

Celem postępowania przyspieszonego jest realizacja zadań z zakresu polityki ścigania, czyli wypełnienie zadań głównie w ramach prewencji ogólnej, jednakże nie wolno w tym postępowaniu wprowadzać dalszych ograniczeń poza tymi, jakie wynikają z ustawy. Natomiast konieczność przyspieszenia tempa postępowania wymaga ograniczenia niektórych czynności procesowych, które ze swej strony wiodą do ograniczenia niektórych uprawnień oskarżonego. Mimo to stwierdzić należy, że ograniczenia te nie mogą prowadzić do zniesienia uprawnień tzw. podstawowych, a więc prawa do obrony, do nietykalności osobistej itp. Dlatego fakt zatrzymania sprawcy na gorącym uczynku i doprowadzenia go do sądu wymaga jednocześnie poinformowania go zarówno o samym zarzucie, jak i o tym, że sprawa jego będzie rozpoznana w tybie przyspieszonym. Będzie to zgodne z przysługującym sprawcy prawem do obrony oraz z zasadą lojalności.

2. Szybkość postępowania stanowi także utrudnienie z możliwości korzystania z pomocy obrońcy. Wprawdzie zgodnie z rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 20.VI.1985 r. obsługa prawna, czyli pomoc ze strony obrońców zostaje zapewniona w postaci dyżurów adwokatów w sądach, jednakże jest to niewątpliwie tylko namiastka realizacji prawa do korzystania z obrońcy, bo oskarżony nie ma przecież możliwości samodzielnego wyboru obrońcy. Praktycznie oskarżeni godzą się przeważnie na danego obrońcę, który w ramach dyżuru jest dla nich osiągalny. Nic nie stoi jednak na przeszkodzie temu, aby sąd — jeżeli wniosek taki zostanie złożony przez oskarżonego — zarządził godzinną lub nawet kilkugodzinną przerwę i umożliwił w ten sposób oskarżonemu skorzystanie z pomocy obrońcy, jakiego sobie wybierze. Ponadto sąd może także — jeśli zachodzi taka potrzeba — zezwolić na krótkie spotkanie oskarżonego z obrońcą sam na sam.

Należy pamiętać, że szybkość postępowania to nie gwałtowność, lecz tylko niezbędna — z punktu widzenia polityki kryminalnej — stosunkowo szybka reakcja. Z drugiej jednak strony nie można też zapominać o tym, że podmiotem, który ma być sądzony, jest konkretny człowiek, który w danym procesie może zostać skazany nawet na kilkuletnią karę pozbawienia wolności.

Wyrażam zawsze tego rodzaju tezę, że tam gdzie sąd władny jest orzec karę pozbawienia wolności, prawo oskarżonego do obrony należy respektować w sposób konkretny, a w wypadku korzystania już z pomocy obrońcy, udział tego obrońcy nie może być jakąś zewnętrzną atrapą, lecz rzeczywistą instytucją procesową, służącą nie tylko oskarżonemu, ale także organom wymiaru

sprawiedliwości w dążeniu do wydania sprawiedliwego orzeczenia w sprawie.

3. Szybkość postępowania nie powinna ograniczać postulatów wynikających z zasady bezpośredniości, głównie zaś co do sposobu przeprowadzenia dowodów.<sup>5</sup> Bezpośredniość w zakresie sprawdzenia dowodów ma ogromne znaczenie nie tylko dla sądu, który ma obiektywnie osądzić czyn oskarżonego, ale również i dla tego ostatniego przez umożliwienie mu reagowania na zeznania świadków np. przez stawianie dodatkowych pytań i wyjaśnień.

Szeroko stosowane odstępstwo od zasady bezpośredniości — to oczywiste ograniczenie stron procesowych i sądu w sferze właściwej oceny dowodów, co z kolei prowadzi do naruszenia zasady prawdy materialnej, a w końcowym efekcie — do nietrafnego orzeczenia.

4. Obowiązująca obecnie regulacja prawna dopuszcza dość kontrowersyjną sytuację, mianowicie możliwość rozpoznania sprawy w postępowaniu przyspieszonym pod nieobecność oskarżonego i wydanie wyroku zaocznego. Tego rodzaju sytuacja może mieć miejsce tylko wtedy, gdy:

- 1) na rozprawę nie stawił się oskarżony i nie stawił się jego obrońca — art. 22 § 1;
- 2) w aktach znajduje się protokół przesłuchania oskarżonego, który sąd odczytuje na rozprawie — art. 17 § 3 w zw. z art. 22 § 2;
- 3) sąd uzna to za celowe.

Nie wolno jednak wydać wyroku zaocznego, jeżeli oskarżony nie stawił się, ale dostatecznie usprawiedliwił swoje niestawienie i wnosił o odroczenie rozprawy.

Należy postulować, żeby uprawnienie sądu w tej kwestii, tj. do wydania wyroku zaocznego, było wykorzystywane wyjątkowo, a w każdym razie nie wtedy, kiedy sąd miałby orzec karę pozbawienia wolności. Powinno się to stać w takich wypadkach za zasadą generalną.

W obecnym procesie karnym poznanie osobowości sprawcy jest dzisiaj — zgodnie z tezą generalną — rzeczą niezbędną (art. 8 k.p.k.), aby sąd mógł wymierzyć karę właściwą (art. 50 k.k.), uwzględniając przy tym cele wychowawcze i represyjne. Żeby zaś warunki te zostały spełnione, sąd musi mieć bezpośredni kontakt z oskarżonym, a nie opierać się jedynie na protokole jego wyjaśnień, zwłaszcza że zostały one złożone w sytuacji dość nagłej, przy czym wskutek szybkości postępowania są one na pewno skrótowe i nie zawsze pełne.

Z tego względu wyrażony wyżej postulat wydawania wyroku

<sup>5</sup> Por. T. Nowak: Zasada bezpośredniości w polskim procesie karnym, Poznań 1971, s. 44 i n.

tylko wyjątkowo jest całkowicie uzasadniony i praktyka powinna go akceptować, gdyż jest on konsekwencją zasady humanizmu i zasady obiektywizmu, obowiązujących również w naszym prawie procesowym.

5. Dominująca w modelowym, zwykłym postępowaniu karnym zasada jawności w postaci możliwości udziału publiczności na rozprawie obowiązuje również w toku postępowania przyspieszonego. W związku z tym przyjął się już termin „publiczność rozprawy sądowej”.<sup>6</sup> Stanowi o niej art. 63 ust. 1 Konstytucji PRL i art. 306 k.p.k. Zasada ta dopuszcza udział dorosłych obywateli na rozprawie sądowej, gdyż z jednej strony udział taki stanowi dla oskarżonego moralny punkt oparcia, a dla sądu jest jednym z elementów gwarancji niezawisłości sędziowskiej. Dlatego też nie należy akceptować stwarzania w trybie przyspieszonym takich sytuacji, jak wyznaczenie i prowadzenie rozpraw poza gmachem sądu (np. w komisariatach MO) lub w porze nocnej, gdyż ani takie miejsce, ani pora nie gwarantują niczym nie skrepowanego dostępu publiczności na rozprawę sądową.

Szczególnego znaczenia nabiera kwestia rozszerzenia omawianej zasady „publiczności” przez pokazanie rozprawy (w tym także twarzy oskarżonego) za pomocą środków masowego przekazu. Wiadomo, że postępowanie przyspieszone, wprowadzone w chwili obecnej na okres 3 lat, jest tylko konsekwencją nasilenia się pewnych zjawisk przestępczych, nie może więc dziwić fakt, że elementy „represyjności” są tutaj dominujące. Ale i w tej mierze należy uwzględniać zasady zawarte w prawie prasowym.<sup>7</sup> Dlatego też tylko właściwy prokurator lub sąd może zezwolić — i to ze względu na ważny interes społeczny — na ujawnienie danych osobowych i wizerunku osób (art. 13 ust. 2 i 3 prawa prasowego).

Nie wdając się w tej chwili w szersze rozważania nad tym, czy opisany wyżej zakaz jest zbyt daleko posunięty, czy też w pełni zasadny, przyjąć musimy, iż fakt prowadzenia sprawy w trybie przyspieszonym nie zawiera w sobie automatycznie założenia, że „interes społeczny” zawarty jest w samym celu tegoż postępowania i że tym samym dopuszcza się szeroko rozszerzenie zasad jawności przez środki masowego przekazu. Takiego stanowiska nie można akceptować. Każda sprawa wymaga indywidualnej oceny i każdorazowo należy oddzielnie rozważyć problem istnienia „interesu społecznego” lub jego brak.

\*

Na podstawie przedstawionych niektórych kwestii odnoszących się do obrony oskarżonego w postępowaniu przyspieszonym na-

<sup>6</sup> Por. S. Waltoś: *Proces karny — Zarys systemu*, Warszawa 1985, s. 386 i n.

<sup>7</sup> *Prawo prasowe — ustawa z dnia 26.I.1984 r.* (Dz.U. Nr 5, poz. 24).

leży stwierdzić, że w stosunku do postępowania zwykłego, czyli modelowego sytuacja oskarżonego w postępowaniu przyspieszonym nie jest usytuowana dla niego korzystnie. Z tego względu wysunąć tu należy — jako postulat natury praktyczno-gwarancyjnej — wniosek o ograniczenie tego trybu w miarę uspokajania się konfliktów społecznych i wzrastania autorytetu prawa i władzy.

Równolegle do tego należałoby także rozważyć kwestię ewentualnego skrócenia okresu obowiązywania ustawy o szczególnej odpowiedzialności karnej z dnia 10.V.1985 r., co z kolei pociągnęłoby za sobą natychmiastowe zniesienie postępowania przyspieszonego w wersji obecnie obowiązującej. Przyczyniłoby się to także do przywrócenia zakresu i roli obrony oskarżonego na zasadach powszechnych, obowiązujących w zwykłym postępowaniu karnym.

\*

*Uwagi do referatu przedstawił Jerzy Kulesza.*

## MAREK MACIEJKO

### Zakres znaczeniowy pojęcia „zagarnięcie” w prawie karnym

1. Pojęcie „zagarnięcie” pojawiło się w ustawodawstwie polskim wraz z wejściem w życie dekretów marcowych w 1953 r. W dekretach była mowa o kradzieży, przywłaszczeniu, wyłudzeniu lub zagarnięciu mienia społecznego „w jakikolwiek inny sposób”. Wobec wprowadzenia do języka ustawy karnej pojęcia dotychczas nie znanego, a w dodatku wobec zdefiniowania go bez odwoływania się do terminów mających już w ustawodawstwie dawniej sprecyzowane znaczenie, wyłoniły się od samego początku trudności.

Niedługo po wejściu w życie tych dekretów zwrócił na nie uwagę L. Lernell<sup>1</sup> i podjął próbę określenia znaczenia interesującego nas sformułowania ustawy, posiłkując się literaturą radziecką. Autor ten zwrócił uwagę, że ustawa zarówno polska jak i wcześniej wydana radziecka rezerwuje termin „zagarnięcie” wyłącznie dla zbiorczego określenia form atakowania mienia społecznego. Typizując przestępstwa przeciwko własności nie uspołecznionej, ustawodawca zarówno polski jak i radziecki pozostał przy tra-

<sup>1</sup> L. Lernell: O treści i zakresie pojęcia zagarnięcia mienia społecznego, „Państwo i Prawo” 1955, nr 11, s. 727 i n.